

GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworniej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

Nr 282. — W Poniedziałek dnia 2. Grudnia 1833.

Znajdująca się obecnie w instytucie szarych siostr znaczna liczba cierpiących na otwarte rany, wymaga znowu wsparcia tegoż instytutu szarpami i bandażami. Widzę się tedy powodowanym, przemówić do dobroczynnych uczuć publiczności i upraszać ją o obdarzenie rzeczonoż instytutu bielizną w tym celu, życząc tak pomyślnego dla obecnej próżby mojej skutku, jakim dawniejsze w tym względzie wezwania były uwieńczone.

Poznań, dnia 25. Listopada 1833.

Prezes Naczelny Prowincyi Poznańskiej. *Flottwell.*

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 28. Listopada.

Wyjechał stąd: Biskup kościoła ewangelickiego i Generalny Superintendent w Pomeranii, Dr. Ritschl, do Szczecina.

Wiadomości zagraniczne.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 19. Listopada.

C. K. rząd krajowy w Arcy-xięstwie Austrii, poniżej Anizy, ogłosił następujący okólnik

względem korzyści handlowych C. K. poddanych, bawiących w Serwii. Według treści dekretu wysokiej kancelaryi nadworniej z dn. 21. z. m. do liczby 25,885- przedsięwziął Wielki Książ Serwii, Xiażę Miłosz, w skutek poprzedniczych układów, środki, aby aż do ostatecznego załatwienia stosunków Serwii z Wysoką Portą Ottomańską, wszyscy w Serwii bawiący C. K. poddani, co się dotyczy handlu, używali owych korzyści, jakich używają ottomańscy poddani w stołecznym mieście Wiedniu.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 25. Październ.

Naczelny General straż przybocznej Wielkiego Sultana, Muszyr (tajny Radzca wojenny) Fewzi Achmed Basza, nadzwyczajny Posel przy N. Cesarzu Rossyjskim, odwiedziwszy Posłów rossyjskiego, austriackiego, francuskiego i angielskiego, celem ich pożegnania, popłynął d. 17. b. m. na fregacie tureckiej na morze Czarne. (Posel ten przybył do Odessy, jak już donieśliśmy) Towarzyszą mu: Schekib Effendi, jako Sekretarz poselstwa; Lagathet narodu greckiego, Mikołaj Aristarchi i Aleko, urzędnik Patriarchatu, w charakterze tłumaczów pierwszego i drugiego. Oprócz tego znajduje się w orszaku Achmeda Baszy kilka Adjutantów i oficerów.

Wielki Sułtan uznając długoletnie i wierne usługi Pana Jana Maurojeni, sprawującego interessa wysokiej Porty przy dworze Cesarsko-Austriackim, zaszczycił go ozdobą honorową turecką (Niszani-iftihar). Taką ozdobę otrzymali z rąk Sułtana dwaj oficerowie Cesarsko-Rossyjscy, którzy tu pozostali dla nauczania wojska tureckiego kilku nieznanych mu dotąd ćwiczeń, a to w czasie posłuchania, na które Sułtan wezwał ich przed kilku dniami. Taką ozdobę dał Sułtan Cesarsko-Rossyjskiemu Sekretarzowi poselstwa Panu Titoff tego dnia, kiedy znajdował się w Terapia.

Sprawujący interessa hiszpańskie Pan Cordova, podał d. 24. b. m. Wielkiemu Wezyrowi swój list wierzynelny i przy tém odwiedził Ministrów Porty. Tegoż dnia Generalny Konsul sardyński Pan Trugui popłynął do Genui.

Fregata amerykańska, na której się kommodor Patterson znajduje, i bryg wojenny francuzki „le Dragon“, zawinęły d. 18. m. b. do tutejszego portu.

Według ostatnich doniesień z Skutari (w Albanii) pod d. 4. b. m. Pułkownik Tajor Bej, którego Porta wysłała tam dla ułatwienia załatwień między Baszą i mieszkańcami, niezdolał jeszcze przywrócić spokojności i porządku w tamiecznym mieście.

Donoszą z Kandyi pod d. 9. b. m., iż Seraskier Mehmeda Alego przez Konsulów Francyi i Anglii zawiadomił tamiecznych powstańców, iż mieszkańcy tej wyspy podlegają tylko opłacie haraczu (podatek pogłówny) od 4, 8 i 16 piastrow, to jest takiej, jaka pod bezpośrednią władzą Porty była pobierana. Wolno im także sprzedać swój majątek i wynieść się, dokąd im się podoba. Lecz Grecy nie wierzą tym przyrzeczeniom, ile że Konsulowie Rossyi i Francyi nie chcieli zaręczyć za dotrzymanie tych przyrzeczeń. Powstańcy ciągle znajdowali się w Mornie, lubo Seraskier powtórnie im rozkazał, aby się rozeszli. Dnia 2. Października Admiral Malcolm pokazał się z eskadrą swoją w Suda, celem zapewne przyłożenia się do załatwienia tych sporów. Bezsłusne atoli były jego usiłowania, i opuścił Kandyę niezadowolony z postępowania Greków. Najświeższe wiadomości z Kandyi wyrażają, iż eskadra egipska, pod dowództwem Osmana Baszy, przybyła do tej wyspy. Admiral ten wysadziwszy na ląd wojsko swoje, uderzył na jedną wieś, i będących w niej powstańców rozproszył.

Według doniesień z Durazzo pod dniem 4. Września zaszły niespokojności w prowincjach Argiropastro, Tebelen, Delvino i Valona, lecz Emin Basza w krótkce je przytłumił.

Wszelako Porta nie była zadowolona z postępowania tego Baszy; oddaliła go bowiem z urzędu, a byłego zarządcę Bosnii, Mahmuda Hamdi Baszę, na jego miejsce mianowała. Podobnie zarządcą Skutaryjski, Ali Namik Basza, został złożony z urzędu, a następcą jego jest Pułkownik gwardyi konnej Sułtana, Hafir Bej, który otrzymał stopień Baszy o dwóch buńczukach.

Bunt pewnego Kadego Kiran w okolicy między Kuitahia i Angora, sprawił tu niedawno wielkie wrażenie. Były ten dowódzca nieregularnej jazdy (Deli Batchi) zebrał blisko 6000 ludzi, na których czele chciał się opierać władzy Sułtana. Już Porta postanowiła wysłać przeciw temu rokoszanowi dwie brygady z 15 działami pod dowództwem Namik Baszy i Bekie Baszy, gdy z raportów zarządcy w Kairach dowiedziano się, iż rokoszanie rozproszyli się po górach.

Według doniesień z Aleppo pod dniem 4. i 16. Września. Ibrahim Basza zajmuje się osuszaniem bagien, do czego użył przeszło tysiąc robotników. Tym sposobem chce oczyścić powietrze, co będzie wielce korzystnem dla żeglugi; albowiem przystań w Alexandrette jest jedynem stanowiskiem bezpiecznem dla okrętów w porze zimowej. Mieszkańcy gór Libanu i kraju Naplusu wzbraniają się dopełnić rozkazu względem oddania broni. Arabowie cofnęli się do pobliskiego mocnego zamku Meserib, o 3 dni drogi od Damasku, i odparli jazdę egipską przeciw nim wysłaną. Nagła ucieczka Selima Beja, jednego z najznakomitszych Generałów w wojsku Ibrahima, zrobiła wielkie wrażenie w Syrii. Rozmaite są domysły o powodach, jakie skłoniły go do tak niespodziewanego kroku. (Selim Bej z kilku innemi oficerami z orszaku Ibrahima przybył na początku b. m. do Stambułu.

E g i p t.

Z Alexandryi, dnia 2. Października.

Otrzymałszy Wice-Król wiadomość o wybuchu powstania w Kandyi, po oddaleniu się jego z tej wyspy, rozkazał, aby część floty jego, która była już przysposobiona w przystani Alexandryi, wysła pod żagle; dał oraz swemu Admiralowi, Osmanowi Baszy, stosowne instrukcje, i (jak zapewniają) wyraźny rozkaz przytłumienia powstania Kandyotów. Flota popłynęła dnia 28. Września. Późem Wice-Król kazał jak najspieszniej nająć kilka statków przewozowych, celem przewiezienia 4 do 6 tysięcy żołnierzy do Kandyi, po których przybyciu korpus egipski na tej wyspie wynosić będzie 12 do 14 tysięcy regularnego wojska. Zdaje się, iż wiadomość, jakoby

część Turków Kandyotskich wspólnie działała z Grekami, skłoniła Baszę Egiptu do tej nowej wyprawy.

S z w a j c a r y a.

Z Bazylei, dnia 10. Listopada.

Los tutejszego uniwersytetu został nakonec rozstrzygnięty. Ten instytut, który od wieków istnieje, i niegdyś między niemieckimi uniwersytetami tak zaszczytne zajmował miejsce, wczorajszym postanowieniem w Aarau został zniesiony, a własność uniwersytetu na skarb oddano.

N i d e r l a n d y.

Z Hagi, dnia 21. Listopada.

Wedle spisów utrzymywanych w Flisyndze (Vlissingen) w samej tylko Selandyi podczas zaburzeń w Belgii 300 zbiegów belgijskich do nas przeszło, których teraz powiększej części umieszczono w korpusie Pułkownika Cleerens.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 20. Listopada.

Indicateur de Bordeaux zamyka następujące pismo z Bajonny pod dniem 15. Listopada: „Niepodobna zważać na wszystkie tu obiegające pogłoski. Wczoraj dużo o tém mówiono że Don Carlos jest w Korunie. Wiadomość ta nie jest niepodobną do prawdy, ale jeśliby była pewną i prawdziwą, więcjby była narobiła hałasu. Oraz mówiono, że Galicya w ogólności tchnie duchem konstytucyjnym i że Komendant wojskowy tej prowincyi sprawie Królowej sprzyja. — Podobniejszą do prawdy, że powstanie w Królestwie Walencyi wybuchło; wymieniają miasto Saint-Philipp (Xatava), które Don Carlosa Królem obwołało. — Uplłynęło już 48 godzin, odkąd o Generale Sarsfield żadnych nie mamy wiadomości. Nie wypadaloby się temu dziwić, że General wspomniany (wedle twierdzenia Karolistów) z Burgos nie ustępuje, aby nie wystawić miasta tego na zaburzenia i buntownicze zamachy.“

Pewny kupiec z St. Sebastian, bawiący teraz w Bajonnie, chce kosztem swoim uzbroić i utrzymywać 100 ludzi, którzy pod dowództwem El Pastora służyć mają. Dziesięciu Karlistom, będącym w niewoli wojennej w St. Sebastian, ofiarowano wolność, jeźliby przysięgli, iż nie będą więcj nosić broni przeciw Królowej. Nie chcieli tego uczynić.

Wszędzie prawie organizują się w Hiszpanii obywatelskie instytucje wojskowe pod różnemi nazwami. W Badajoz milicje nazywają się Leales; w Toledo korpusem bezpieczeństwa publicznego, w Galicyi Morillo uorganizował milicia honorada. Gene-

ralni Kapitanowie namieniają w wodezwach swoich, iż Królowa Regentka spodziewa się pomocy od gabinetu francuzkiego.

W Tuileryach zajmują się już mową z tronu, którą Monarcha ma w końcu Grudnia zająć posiedzenia Izb. Jeżeli nie masz podobieństwa do prawdy, aby Król mógł w niej donieść o zakończeniu interesów hiszpańskich według życzenia Dworu francuzkiego, dostatecznem atoli będzie dla członków Izb, iż wojna domowa Hiszpanii nie może być naśladowaną w południowej Francyi, z powodu stojącego tam korpusu wojska. Strona opozycyjna liczyć będzie blisko sto członków. Pan d'Argenson jest duszą republikanów, Pan Paget ich mówcą, a Lafayette przy podeszłym wieku jest tylko godłem bez siły.

Gdy niektórzy wychodzący hiszpańscy zapytali się Pana Colombi, czyli są objęci amnestją, nic im na to nie odpowiedział.

Król Belgijczyków uwiadomiony o zamiśle rządu naszego oddalenia wszystkich zagranicznych robotników z kraju francuzkiego, miał (jak słyhać) polecić Panu Lehon, aby podał notę o wyłączenie robotników belgijskich od tego środka. Zdaje się, iż rząd na to nie zezwoli.

Słyhać, iż półroczne urlopy, które od niejakiemu czasu wstrzymano, będą znowu dawane żołnierzom, wyjąwszy jednak korpus pirenajski.

Tutejszy Monitor umieścił postanowienie królewskie, obejmujące 97 artykułów, z przepisami czynności Konsulów francuzkich względem okrętów kupieckich.

Dziennik Marsylski (Garde national) donosi według listów prywatnych z Lewantu, iż z rozkazu Wice-Króla Egiptu, wbito na pal Konsula austrijackiego w Kandyi, a generalnemu Konsulowi angielskiemu w Syrii dano bastonadę. Nie wymieniono przyczyny, dla której Mehemed Ali dopuścił się tych czynów przeciwnych prawu narodów, polityce i charakterowi jego.

Niektóre Dzienniki dziwiły się, iż Mehemed Ali, który chciał wrócić do Alexandryi, udał się znowu do Malty. Powodem do tego jest powzięcie wiadomości, iż rozbójnicy na morzu Śródziemnym zamysłali schwytać okręt jego z kobietami i skarbami, które mają wynosić 12 milionów franków gotowizną, a 20 milionów w dyamentach i kosztownościach. Choćż podanie tej ilości jest przesadzone, zawsze jednak zabranie takiego okrętu byłoby znaczną zdobyczą.

Wynaleziono tu nowy sposób ogrzewania pokojów przez ogrzewanie mebli, w pu-

bieżąc w nie gorącą parę. Meble takowe muszą być stósownie do tego zrobione.

W roku 1833. było w Marsylii przeszło 20 rafinerii cukru, a teraz jest tylko 6. Podobnież zmniejszyła się ich liczba w Bordeaux, Nantes i Havre.

Tutejszy Monitor pisze; „Obozy, które tej jesieni były rozbite dla ćwiczeń wojska, podały sposobność do postrzeżeń, które przekonują, jak obozowanie jest dogodnym dla żołnierzy. W okolicy St. Omer, Watignies i Rocroy, liczba chorych żołnierzy wynosiła tylko $\frac{1}{15}$ część ogólnej ich liczby, gdy tymczasem na załogach w czasie pokoju liczba chorych wynosi $\frac{1}{16}$ część. Obozy pod Compiègne i Luneville okazały również zaspokajający wypadek, stósunek chorych był w pierwszym $\frac{1}{16}$, a w drugim $\frac{1}{28}$.”

Według Konstytucjonisty, Poseł francuzki przy Dworze szwedzkim, Margrabia St. Simon, został odwołany. Wspomniony dziennik nie wymienia atoli przyczyny tego odwołania.

List z Tulonu pod d. 9. b. m. donosi: „Dnia 1. Listopada stoczono znowu w Bugia bitwę z Kabailami, którzy chcieli opanować to miasto; lecz z wielką stratą zostali odpartemi.”

Quotidiennne pisze: „Kiedy się kto żeni, daje zwyczajnie przyszłej swjej małżonce podarunki według majątku swego. Majątek Pana Thiers musi być ogromny; wszyscy bowiem co widzieli koszyczek, który ofiarował Pannie Dosne, zapewnijają, iż było w nim brylantów przynajmniej za 200,000 franków.”

Kawaler Paganini przybył znowu z Anglii do Francji, i wkrótce jest spodziewany w Paryżu.

Wice Król Nawarry aresztując Biskupa dał nowy dowód swojej stałości i surowości. Pewny Pułkownik podejrzany o sprzyjanie Don Carlosowi, został pod dozorem policyi i dwa razy na dzień musiał stawiać się przed władzą. Biskup ręczył za niego i uwolniono Pułkownika od codziennego stawiania się. Natychmiast Pułkownik umknął do powstańców, a Generalny Kapitan kazał aresztować Biskupa, jako zaręczyciela. Surowość jego trwoży Karolistów tak, iż nie ośmielają się czynić najmniejszego poruszenia.

Słychać, iż Pan Mignet ma być wkrótce wysłany do Rzymu, z oświadczeniem, iż Król Francuzów nigdy nie da swego przyzwolenia na sprzedaż dóbr papieżkich i sekularyzacją klasztorów w Hiszpanii. Oprócz tego posłannictwo Pana Mignet ma się tyczyć projektowanego związku włoskiego, za którym się już większość Kardynałów oświadczyła,

oraz pewnych reklamacyi familii Duroc, Maret i t. d. względem dóbr, nadanych im za rządu Napoleona w Xięstwie Parmy.

Z dnia 21. Listopada.

Sentinelle des Pyrenées donosi z Bajonny pod d. 16. m. b.: „Codziennie przybywają wychodzący hiszpańscy na ziemię francuzką. Powstańcy dzierżą ciągle okolice pod San Sebastian. Załoga miasta tego, wrachowawszy już ochotników El Pastora, nie wynosi nad 1400 ludzi. Z poruszeń rokoszan ku Tolosie wynikać się zdaje, że chcą siły swoje skoncentrować, z czego znowu wypada, że General Sarsfield uczynił ruch naprzód. Słychać, że General ten już dn. 9. z Generałem Lorenzo w Logrono stojącym się połączył, i że oba teraz wspólnie działać będą. Wedle tego wyglądać trzeba codzienną stanowczą rozprawę. Owi 40 żołnierzy, stanowiący załogę w Irun, za zbliżeniem się powstańców ocaliwszy się uściem przez granicę, znajdują się obecnie w San Sebastian. Z Behobii donoszą, że Karoliści wzdłuż lewego brzegu Bidasoi szalupy porozstawiali, które chcą zaopatrzyć w artylerję. Wojsko francuzkie nad granicą stojące miało odebrać rozkaz, aby postarciu się stronnictw nieprzyjecznych, natychmiast stanęło pod bronią i każdego, bezwzględnie na to, do której partyi należy, przekraczającego granicę natychmiast rozbrajało. Twierdzą, że pleban Merino i przywódzca Guerylasów Cuevillas z przynajmniej 20,000 ludźmi tył wzięli Generalowi Sarsfield. Najniezawodniejszą jest, że General ten dnia 9. z Burgos jeszcze nie był wyszedł.”

W dzisiejszych gazetach ministerjalnych czytamy, co następuje: „Rząd odebrał wiadomości z Madrytu, sięgające aż do d. 12. b. m. Aż do tej chwili nie wiadano tam jeszcze o żadnych operacyach Generala Sarsfield, któremu z stolicy ciągle nadesłają wzmożenia. Wszakże jedno poruszenie Generala tego wystarczyło, aby rozgromić powstańców pod Briviesca i ich zniewolić do ustąpienia z tego miasta. W innem miejscu w Kastylii Guerillero (przywódzca Guerylasów), imieniem Aguilar, z stronnictwami swymi ujęty został. W Królestwie Walencji, w okolicach Xatiwy, zgraja buntowników (około 300) ogłosiła Don Carlosa Królem, ale opasana przez wojsko naprzeciw niej wysłane, złożyła broń i poddała się. Wedle depeszy telegraficznej z Bajonny, wyruszyli wprawdzie d. 17. m. b. powstańcy w 2000 ludzi naprzeciw San Sebastian, zostali jednak po zaciętej obronie ze stratą kilku zabitych i rannych aż do Tolosy.

nazad zapędzeni. Ostatnie listy z Katalonii brzmią także dość pomyślnie."

Przeciwnie donosi dzisiaj *Gazette de France*, co następuje: „Wiadomości z Hiszpanii ciągle niepomyślne dla sprawy Królowej. Rzeczą niezaprzeczoną, że cała Walencya w formalnem jest powstaniu. Twierdzono dzisiaj w giełdzie, iż rząd odebrał wiadomości, że uderzenie na prowincye Biskajskie całkiem się nie powiodło i że General Sarsfield czém prędzej wrócić musiał do Burgos. Mówią podobnie dużo o klęsce poniesionej przez straż przednią pod wodzą Generała San-Jago-Wall."

(*Najnowsze wiadomości.*) — Ostatnie gazety z Paryża pod dn. 22. Listopada nie zawierają pewnych wiadomości z Hiszpanii. Utrzymuje wprawdzie *Messenger*, iż drogą nadzwyczajną doszło go doniesienie, że General Sarsfield plebana Merino pod Belorado poraził, około 800 powstańców w niewolą zabrał i teraz ku Wiktoryi wyruszył; ponieważ jednak gazety ministeryalne o tych domniemyanych wypadkach zupełnie milczą, wyglądamy więc potwierdzenia tego, o czém *Messenger* donosi. — W *Dzienniku Sporów* wycytujemy: „Głoszono wczoraj wieczorem o nadejściu listów z Madrytu, wedle których w stolicy nadzwyczajne panuje wzburzenie, oraz spiszek na korzyść Don Carlosa tam odkryto i wiele osób ujęto. Zresztą nie ręczymy za prawdę tych giełdowych wieści."

Portugalia.

W *Times* znajduje się następujące pismo z Lizbony pod dn. 9. Listopada: „Urzędowe akta, które Panu niniejszém przesyłam, wyjaśniają Mu dostatecznie wszystkie szczegóły utarczki pod Alcacer do Sal, stoczonej dnia 30 m. b. Po rychłym przybyciu Admirała z wzmocnieniem nowozaciężnych wszystko znowu do dawniejszego wróciło porządku; nieprzyjaciół z zwycięstwa swego żadnej korzyści nie odniósł, lecz przestać musiał na dzierzeniu Alcaceru, skąd go zapewne wkrótce znowu wypędzimy. Gdyby Lemos walecznie i śmiało wprost był wyruszył na Setubal, zdobyłby był to miasta i wziąłby był nawet samego Admirała w niewolę; ale nie umiał on korzystać z sprzyjającej mu sposobności. Codziennie przybywają do Lizbony niedobitki rozproszanego korpusu ochotników, którzy uchodząc przez dolinę do wsiów leżących nad Tagiem ucieczką się ratowali. Admirał udawszy się do Sines, wsadził załogę miejsca tego znowu na pokład okrętu „Superb“ i wylądował

ją w Setubal. Inne statki mniejsze oddano pod rozporządzenie tych mieszkańców miasteczka Sines, którzyby sobie życzyli oddać się z miasta. Około 800 mężczyzn kobiet i dzieci uciekło się natychmiast z całą swą chudobą na rozmaite statki; jedni z nich wynoszą się do Setubal, drudzy do Lizbony. Na nieszczęście pokazało się, że ochotnicy Lizbońscy do Oportskich nie są podobni; być może, że przyczyną tej różnicy jest ta okoliczność, że Oportskimi ochotnikami dowodzą oficerowie linii, na których się żołnierze w ogniu spuszczać mogą, zaś oficerami Lizbońskich ochotników powiększej części są majątni kupcy, którzy mając żony i dzieci, oraz wielkie dochody, pragną wprawdzie honoru noszenia mundurów, ale nie chcą życia swego na sztych narażać. — Admirał opuszcza Setubal dzisiaj wieczorem na statku parowym „Superb“, który się potem puści do Faro i Lagos, aby załogi tych miast w żywność zaopatrzyć. — Klasztor S. Apolonii i klasztor Benedyktynów na mocy wyroku rządowego zniesione zostały; cały ich majątek skonfiskowano i wcielono do własności narodowej. Gmach Benedyktynów zajął już wydział celny. — Słychać że na Gadyanie stoi okręt angielski, sprzedający amunicję dla Guerylasów Miguelistowskich."

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 6. Listopada.

Dzisiejsza Gazeta dworska obejmuje w nadzwyczajnym dodatku raporta o bitwach stoczonych w Nawarze i Biskai, a potem wyraża: „Nieszczęśliwi ludzie, którzy się fakcyi uwodzić lub zachwiać pozwalają, poznają z tych pism urzędowych, jaka różnica zachodzi między sronnikami przywłaszczenia a prawego rządu Izabelli II. Naczelnicy fakcyi za ledwo odważą się pokazać na polach bitwy. Kto daje im waleczny i dzielny opór, ten ujrzy władzę ich, powstałą z anarchii, okrucieństwa i niewiadomości, niknącą na kształt dymu. Przykład tego dali już mieszkańcy gór Santander z pomyślnym skutkiem. Niech będzie nieśmiertelna cześć i sława naszemu walecznemu wojsku, którego postępowania nie można należycie wychwalić. Honor, determinacya, sprawiedliwość, siła, wszystkie żywioły mocy walczą za sprawę Izabelli II. i narodu. Coż widzimy w szeregach przywłaszczenia? Słabość, niepewność, niezdolność. Tak zawsze będzie w narodzie hiszpańskim; prawo i słusność będą zawsze tryumfować nad zdradą i wiarołomstwem."

Władze w Santander wydały d. 4. m. b. następującą odezwę: „Władze municypalne mia-

sta wraz z Gubernatorem wojskowym i pierwszym urzędnikiem policji, pospieszają ogłosić, iż rokoszanie, którzy śmieli nam zagrażać, zostali wczoraj wieczorem zupełnie porażeni blisko wsi Vargas na dolinie Taranzo. 112 jeńców (między którymi znajdują się: Pułkownik Ibarrola i oficerowie byłego korpusu gwardyi, Saravia i Lopez), przeszło 60 poległych, chorągiew, 7 mułów i mnóstwo broni, są chwalebniemi wypadkami tej bitwy, którą jeden tylko oddział, wczoraj wysłany, a złożony z kompanii strzelców miasta Laredo, karabinierów nadbrzeżnych i pogranicznych, grenadyerów i strzelców batalionu wiernych mieszkańców tego miasta, oraz szczupłej liczby jazdy, która dopiero w chwili uderzenia otrzymała konie i trzeciej części liczby rokoszanie wynosiła, stoczył przeciw 1200 rokoszanom. Mieszkańcy w Santander! Zdraycy są zawsze trwożliwemi, i garstka walecznych gromi fakcye, którym wszędzie hańba towarzyszy. Bądźcie więc zupełnie spokojni; miasto to będące celem chciwych łupu nieprzyjaciół kochanej Królowej naszej, nie ulegnie wątym ich siłom, dopóki odważnych ludzi mieć będzie. Część mieszkańców która tak mężnie walczyła, wskazała innym drogę honoru. Postanowiliśmy iść tą drogą i tak szlachetny przykład naśladować, a jeśli się w pośród was znalazł taki, któryby nie dzielił tych uczuć, pogardzajcie nim, bo jest złym człowiekiem. Połączcie zobowiązania wasze z zobowiązaniami municypalności i innych władz, i na nowo przysięgnijcie poświęcić życie wasze za słuszną sprawę, której bronicie. Mieszkańcy Santander! Niech długo żyje Królowa Donna Izabella II.! Takie niech będzie wasze hasło zgodności, porządku i zwycięstwa. (Podpisano) Prezydent i tymczasowy pierwszy urzędnik policji, Jose Ortiz de la Torre. Tymczasowy Gubernator wojskowy, Manuel Maria de la Sierra. (Następują jeszcze inne podpisy.) Przypisek. Alkad w Vargas del Valle de Toranzo donosi, iż oglądając pobojowisko znalazł 160 trupów, między którymi są dwaj księża i jedna kobieta, gdy tymczasem oddział zwycięzki nie miał w szeregach swoich ani jednego zabitego lub ranionego. Zabrano w niewolę: Pułkownika Juan Felipe de Ibarrola, naczelnego dowódcę dywizyi; Kapitanów: Don Enrique Lavin i Don Pablo del Jerro; z jazdy: Poruczników Don Fernando Gobi, Don Mateo Saint Parroyurlo, Don Blas Fernandes; chorążego Don Andres Hernandez, i Adjutantów Don Rafael Serabia i Don Paulo Lopez z straży przybocznej.“

Dawne stany (Cortes) mają być zwołane na

dzień 20, Stycznia, i nastąpi uznanie krajów południowo-amerykańskich. Postanowienie Królowej Regentki w tej mierze ma być dopiero w końcu p. m. ogłoszone w tutejszej gazecie dworskiej.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 22, Listopada.

Okręt królewski „Leweret“ z Portugalii do Falmouth zawinął, który z Lizbony dn. 10., a z Porto d. 14. Listop. odpłynął, a zatem nie później od statku parowego „James Watt“, na którym ostatnie wiadomości tu nadeszły. Twierdzą, że jednak jedną przywiózł nowinę, t. j. wiadomość o uznaniu Donny Maryi ze strony rządu papieżkiego. (?)

Dnia 18. m. b. dano tu na rzecz i korzyść Polaków redutę. Dochód nie był wielki, kiedy tylko 300 gości było obecnych.

Posel austriacki Xiążę Esterhazy dał niedawno obiad dyplomatyczny dla Barona Wessenberga, obydwóch Posłów portugalskich, Margrabiego Funchal i Kawalera Lima, Posła bawarskiego, Posła holenderskiego Pana Dedela, oraz Panów Baucourt i Benkhauzen.

Pan Grant, mianowany Sekretarzem poselstwa naszego w Lizbonie, popłynie dziś lub jutro do miejsca urzędowania swego.

Xiążę Devonshire miał już dwukrotnie prosić o uwolnienie od urzędu Wielkiego Szambelana królewskiego; lecz Monarcha nie przyjął prośby jego. Wspomniony Xiążę udał się do stałego ładu celem poratowania zdrowia, a zastępuje go Lord Belfast, Wice Szambelan.

Gazeta Globe pisze, iż Lord Kanclerz okazał znowu niedawno wielką swoją czynność. Dnia 9. bież. m. o godzinie 7mej wieczorem znajdował się na ucztach u Lorda Prezydenta miasta i teje nocy przybył do Brighton, gdzie nazajutrz rano miał posłuchanie u Króla, a d. 11. b. m. był znowu w Londynie obecny na radzie gabinetowej. Onegdaj zaś wraz z Margrabią Lansdowne i Lordem Palmerston naradzał się z Hrabią Grey w wydziale skarbowym.

Gazeta Morning Post twierdzi, iż Generał Ellice został Gubernatorem w Portsmouth; lecz Gazeta Globe zaprzecza temu.

Kapitan Ross w ostatniej swojej podróży do bieguna odkrywając jezioro, nazwał je jeziorem Landoń na cześć poetki angielskiej tego nazwiska.

Obiad dany onegdaj w Leeds dla reprezentantów tego miasta, Panów Marschall i Macaulaj, oraz Lorda Morpeth, członka Parlamentu z zachodniego okręgu hrabstwa Jork, był bardzo liczny. Znajdowało się na nim blisko 200 osób. Przewodniczył Pan Chlap-

ham; z największym zapalem spełniano toasty zdrowia Króla Wilhelma reformatora i jego Ministeryum. Następnie Pan Macaulay miał mowę, w której wystawiał obraz czynności parlamentowych, i wskazał, czego jeszcze spodziewać się można. Mowę tę przyjęto z oznakami radości. Mówili potem Panowie Marshall, Bainer, Wood, Lord Morpeth i inni. O północy rozeszło się zgromadzenie, odśpiewawszy stojąc hymn narodowy.

W zeszłym tygodniu podpalono, 5 domów wiejskich w hrabstwie Norfolk, a w tymże tygodniu, we wsi Chatteris, w hrabstwie Cambridge, wybuchnął 3 razy ogień, podobnież z podpalenia.

Dnia 13. b. m. dało się uczuć w Chichester dosyć mocne trzęsienie ziemi, już po trzeci raz w ciągu 3 miesięcy.

Odebrano tu gazety z Barbadoes i innych wysp zachodnio-indyjskich pod dniem 2. b. m. Wiadomość o przyjęciu bilu względem nadania swobód Murzynom sprawiła tam ukontentowanie.

Słychać, iż między przejętymi listami, znajduje się także w ręku Ministrów portugalskich list Xięcia Wellingtona do Don Miguela. Niewiadomo jeszcze, czy list ten obejmuje powinszowanie, rady, lub uskarżenia, szacunek bowiem dla tego wodza, i wezwanie pewnej osoby wielki wpływ mającej, przeszkodziły dotąd ogłoszeniu tego.

Podług doniesień z Meksyku, kilku rojalistów czyli Escocesas zapaliło dn. 22. Sierpnia w Puebla magazyn prochu. Eksplozja była okropną. Znalezione 107 trupów, a więcćj jeszcze mają ich być pod gruzami.

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — Wkrótce wyjdzie z druku na widok publiczny Noworocznik ZIEWONJA, na rok 1834., wydany przez Augusta Bielowskiego, na który się składali najznakomitsi pisarze. Jeżeli „Melitele“ A. E. Odyńca, szczególnież z roku 1829. Noworocznik, pozyskał poklask, i dotąd jest poszukiwany, niewątpliwą mamy otuchę, że „Ziewonija“, w niczem mu nie ustępująca, równie chlubnego, a zasłużenie, dozna przyjęcia. — Ozdobiona będzie ryciną, wyobrażającą ruiny sławnego zamku Czorsztyna. (R. Lw.)

Miłośnicy literatury ojczystej od dawna słyszeli już o wyjść mających pismach naszego genialnego poety Seweryna Goszczyńskiego, którego *Zamek Kaniowski* jest bezsprzecznie

ozdobą naszej literatury nowożytniej. Teraz przedsięwzięcie to przychodzi do skutku i Pan August Bielowski, któremu winniśmy już wydanie *Maryi Malczeskiego* w Lipsku, zajął się wydaniem także pism powyżżej wzmiankowanych i właśnie ogłosił już na nie przedpłatę. Pisma te wyjdą we Lwowie w trzech tomach i obejmować będą: I. *Zamek Kaniowski*, powieść wierszem z wiadomością o Ukrainie i rzezi humanickiej. II. *Poezye liryczne*. III. *Poezye Ossyana*, prozą, z angielskiego. Dotąd nie mieliśmy całego przekładu tego Barda Północy i tylko niektóre jego poemata pojedynczo na język polski tłómaczone były.

(Rozm. Lw.)

W drukarni Piotra Pillera są pod prasą: „Satyry i bajki“, napisane wierszem rymowym. Treść wzięta ze zdarzeń obecnych.

(Rozm. Lwowski.)

Wielu sławnych lub znanych w literaturze mężów było w wiekach 16tym i 17tym przełożonymi lub nauczycielami głównej szkoły lwowskiej, zawisłej od akademii krakowskiej. W wieku 16tym był Jan Tucholczyk rektorem, autor rzadkiej teraz gramatyki: *Institutiones grammaticae etc.* (Cracov. apud Unglerum, A. 1533). W tymże wieku, r. 1550., Benedykt Herbest, brat Jana, Kanonika Lwowskiego, Samborzanin, był przełożonym i nauczycielem. Tenże na czele swojego „Wykładu listów Cyncerona“, położył mowę do Senatu Lwowskiego. Umarł r. 1593. Uczył on lat kilka wspólnie z Grzegorzem Wiglancyszem, zwanym powszechnie Samborczykiem, i Andrzejem Bargielem, także Samborzaninem; na wezwanie jednak akademii krakowskiej wrócił do Krakowa. Tak więc trzech Samborzanów kwitnęło w szkołach lwowskich w wieku 16tym. Stanisław Penacysz, Bukowińczyk, doktor filozofii, był w Lwowie w tymże wieku rektorem, na której godności umarł d. 4. Maja r. 1570. W równym czasie kwitnął w szkołach Lwowskich Pedyan Pelicki. Jakób Górski, zmarły r. 1585., był nauczycielem, jak świadczą jego *Praelectiones Leopolienses*, które Starowski przytacza. Sławna była sprzeczka jego z Benedyktem Herbestem o prawidła wymowy; długo ta walka, obchodząca cały ówczesowy świat literacki, toczyła się uporczywie, nareszcie Górski zwyciężył. W wieku 17tym, około r. 1620., był nauczycielem Świczekowicz Śmiałcki Wawrzyniec; około r. 1670. był Adam Burski (Bursius), z Brzeżan rodem i krewny naszego poety Szymonowicza, nauczycielem, potem rektorem. Dzieła jego wiele rzuciły światła na ówczesową filozofią. Rektorem także szkół lwowskich był,

przy końcu wieku 17go, Stanisław Albert Gołejowicz, akad. krakowsk. proboszcz kaplicy Panny Maryi. Znamy jego panegiryk dla siedmiu kandydatów: *Plejas laureata, Cracov. ap. Cezary 1698.*; pisał oraz żałobę, stylem nakamiennym, na śmierć Krzysztofa Skarbka, Kasztelana Halickiego, pod tytułem: *Litterae ad immortalitatem. Samosci, 1706.*; któreto dzieło Juszyński przytacza. (Rozm. Lw.)

Na pamiątkę przyłączenia Galicyi do Państwa Austriackiego, był bity następujący medal: Po prawej jego stronie znajduje się męska osoba w ubiorze starożytnym, trzymająca w lewej ręce księgę praw, a prawicę swoją podająca kobiecie, wyobrażającej Galicyę. Osoby te podają sobie ręce na znak związku nad korcem, zbożem napelnionym. Napis jest następujący: *Conventu Ordin. perpetuo in Galicia et Lodom. constituto.* W obwódce rok *MDCCLXXXIII.* (Kopią medalu tego widzieć można między innemi na posągu Józefa II. w Wiedniu.)

Poeta Stanisław Trembecki znany był z licznych dziwactw swoich i tak mało był dbały o swój ubiór, że nie raz musiał go szatny, chcącego iść na pokoje królewskie, przytrzymać, ażeby mu włożyć biały kołnierzyk. Do liczby różnych jego dziwactw należy i to, że raz postanowiwszy przez rok cały nic więcej nie jadać na śniadanie, jak tylko groch, dotrzymał słowa! Bawiąc w Tulczynie u Hrabiny Potockiej, miał w pokojach swoich pełno wróble, które wychowywał i najdokładniej znał każdego familią.

Pan Lach-Szyrma wspomina w dziele swym: „Anglia i Szkocya“, że w Londynie znajduje się ulica, zwana polską (*Polans Street*). Nazwa ta stąd ma pochodzić, że tam dawnemi czasy polscy Posłowie mieszkali.

W chwili, kiedy Hiszpania zwraca na siebie uwagę Europy, nie będzie zapewne rzeczą obojętną czytać opisanie włości hiszpańskiej, wyjęte z dzieła pewnego podróżnika: „Zaledwo do Sierry wstąpiłem (pisze podróżnik ten) gdy przejeżdżałem przez włość najnudniejszą, jaka tylko być może na ziemi. Kto nie widział obdattego hiszpańskiego żebraka, nie będzie miał prawdziwego wyobrażenia o widoku, jaki mieszkańcy téj włości sprawiają. Ze trzystu osób wsi téj, ani jednej nie było, coby nie była łachmanami okrytą. Mężczyźni i niewiasty podobni byli do kupy łachmanów rozmaitych kolorów i postaci. Mnóstwo dzieci wi-

działem nagich, a inne byłyby niezawodnie na téj nagości zyskały. Rzuciłem między nie kilka sucharów okrętowych, a patrząc, jak szarpały, biły i darły się o nie, zdawało mi się, że widzę przed sobą trzodę zgłodniałych wilków. Ponieważ z powodu złej drogi powóz pocztowy powoli przez wieś przejeżdżał, korzystałem więc z tego i odwiedziłem chat kilka. Dziury te zupełnie do mieszkańców były podobne. Nie znalazłem w nich żadnego sprzętu domowego, żadnego stołu, żadnego stołka; kilka kamieni do siedzenia i siennik na środku, na którym cała familia sypia, oto było wszystko, co te kloaki zawierały. Przed wsią widziałem szubienicę, co oznaczało, że zacny właściciel téj włości posiada prawo nad życiem i śmiercią jej mieszkańców.“

Ahrens, uczeń Krausego z Göttingi ogłosił, że dawać będzie w Paryżu odczyty o filozofii niemieckiej. Dziennik *Der Gesellschafter* czyni na to następującą uwagę: Francuzi będą mieli zapewne tyle zdrowej filozofii, iż nie zechcą odwiedzać tych filozoficznych odczytów Pana Ahrens.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 28. Listopada 1833.	Papiera-	Gotowi-
	mi	zną
Oblig. długu państwa . . .	97½	96½
Oblig. bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	97½	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	101½
Wschodnio-Pruskie	99½	—
Śląskie	106	—

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

	Dnia 29. Listopada 1833.					
	Tal.	śgr.	ten.	do	Tal.	śgr. fen.
Pszenvica	1	10	—	—	1	12 6
Żyto	—	25	—	—	1	—
Jęczmień	—	12	—	—	—	15
Owies	—	12	6	—	—	15
Tatarka	—	12	—	—	—	15
Groch	1	—	—	—	1	2
Ziemiaki	—	6	—	—	—	8
Siana cetnar à 110 ff.	—	15	—	—	—	18
Słomy kopa à 1200 ff.	4	—	—	—	4	5
Masła garniec	1	10	—	—	1	15